

Już czwarty sezon puszczam karuzelę
ludzie czy wy wiecie co ja czuję
na twarzy wyglądam już trochę jak pomnik
żyć trzeba więc tak się pracuje
nie wiem jak długo w tym miejscu zostanę
i gdzie znów się będę rozstawiał
na widok kolejnych tatusiów z kamerą
mam chęć odbezpieczyć granat

żetony wszystkie lojalnie oddaję
za mały ruch tutaj by brać coś na lewo
szef widzi nas dobrze puszczając bujaki
nie dowiesz się wiele od niego

i raz do koła
jeszcze raz do koła
w płucach smoła
jedźmy nikt nie woła

ona tu również przychodzi od środy
myślę że mnie nie poznaje
kolejki odmierzam mocnymi sportami
następny dzień w tyle zostaje
gdy czasem nocą spoglądam na niebo
ściśnięte blokami i chwastem
w wędrownym baraku na pryczy pod ścianą
wspomnienia czekają bym zasnął

żetony wszystkie lojalnie oddaję
za mały ruch tutaj by brać coś na lewo
szef widzi nas dobrze puszczając bujaki
nie dowiesz się wiele od niego

i raz do koła
jeszcze raz do koła
w płucach smoła
jedźmy nikt nie woła